

Ciąg dalszy sprawy śmierci Jolanty Brzeskiej

23 lipca 2011

WARSZAWA. Wydział do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw Komendy Stołecznej Policji przejął sprawę śmierci działaczki Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów , Jolanty Brzeskiej.

Oznacza to, że śledczy odeszli od lansowanej wcześniej przez policję i prokuraturę wersji o samobójstwie. Podczas przesłuchań świadków w sprawie pytano między innymi o to czy zmarła wykazywała objawy depresji.

„Możemy z dużą pewnością założyć, że to nie było samobójstwo” – powiedział jeden z funkcjonariuszy.

Spalone ciało Jolanty Brzeskiej znaleziono 1 marca w Lesie Kabackim. Wersje o samobójstwie podważa fakt, że na miejscu nie znaleziono żadnego pojemnika z olejem napędowym, którym została spalona.

W domu zmarłej nie znaleziono też żadnego listu pożegnalnego. Pozostała natomiast ugotowana zupa i podjęte w dniu śmierci z banku pieniądze.

Jolanta Brzeska pozostawała w sporze z kamienicznikiem Markiem M., który przejął z lokatorami budynek w którym mieszkała. Marek M. jest znany ze skupowania roszczeń do budynków od dawnych właścicieli lub ich spadkobierców. W ten sposób odzyskał kilkanaście budynków w całej Warszawie. Wobec lokatorów stosuje podwyżki czynszów i różnorodne represje.

W przypadku Jolanty Brzeskiej doszło nawet do próby włamania do jej mieszkania, której dokonał kamienicznik twierdząc, że jest w nim zameldowany.

Opracowanie: Piotr Ciszewski

Źródło: [Lewica](#)